

Strona wyśmiewająca Google naruszyła znak towarowy?

24 maja 2014

Czy prześmiewcza i niekomercyjna parodia stron Google może być uznana za naruszenie znaku towarowego? Google najwyraźniej uznała, że tak.

Co jakiś czas mówimy o działaniach firm, które wyraźnie nadużywają znaków towarowych. Bardzo lubianym przykładem jest firma Apple, uważająca kształt jabłuszka za swoją własność. Okazuje się, że firma Google nie jest bardziej wyrozumiała.

Google poczuła, że jej znak towarowy został naruszony przez grupę aktywistów o nazwie Peng! Collective. Ta grupa uruchomiła stronę Google-nest.org, która była parodią stron Google i wyśmiewała tendencję Google do wchodzenia na niemal każdy rynek.

Na stronie Google-nest.org opisano propozycję nowych produktów Google, takich jak Google Hug – usługa ułatwiająca znalezienie osób, które mogłyby przytulić użytkownika lub napić się z nim herbaty. Strona opisywała też osobistego drona do szpiegowania (Google Bee) oraz usługę umożliwiającą... zaufanie Google (Google Trust).

Jak już wspomnieliśmy, strona Google-net.org była parodią. Typową i naprawdę niekomercyjną parodią. Możecie to zresztą sami ocenić, bo w internecie zachowały się kopie tej strony. Poniżej zamieszczamy zrzut ekranu. Trzeba przyznać, że ta parodia była bardzo udana.

Niestety Google-nest.org już nie prezentuje zabawnych treści, ale zawiera informacje o tym, że firma Google zażądała usunięcia strony, martwiąc się o przyszłość swojej marki Nest. W tym miejscu należy przypomnieć, że na początku tego roku firma Google przejęła firmę Nest Labs, która zajmuje się

produkcją termostatów i czujników dymu. Nic dziwnego, że aktywiści chcieli wykorzystać tę sytuację, aby zakpić z wszędobylskości Google.

Największe media dostrzegły stronę Google-nest.org i opisały ją, zatem wielu ludzi musiało mieć świadomość, że ta strona jest parodią.

Najwyraźniej aktywiści niespecjalnie przejęli się kwestiami znaku towarowego. Zmienili stronę Google-nest.org, ale na tej samej stronie podali linki do kilku kopii poprzedniej strony. Poinformowali też o otrzymaniu pomocy prawnej m.in. od amerykańskiej Electronic Frontier Foundation. Fundacja już przesłała do Google pisma w obronie działań Peng! Collective.

Opisana sytuacja dotyczy szerszego problemu, jakim jest wykorzystanie znaków towarowych do krytykowania działań firmy.

Teoretycznie znak towarowy powinien służyć rozpoznawalności firmy na określonym rynku. Firma ma więc prawo pilnować tego, aby inne firmy wypuszczające podobne produkty nie stosowały podobnego znaku. Jeśli jednak firma używa praw do znaku w celu duszenia krytyki, jest to wykroczenie poza ten pierwotny cel istnienia znaków towarowych. Dlatego działanie Google wydaje się przesadą.

Ten sam problem był już podnoszony w Polsce i dotyczył marki Allegro. Fundacja Zielone Światło przerobiła logo platformy aukcyjnej w taki sposób, aby skrytykować sprzedaż nazistowskich gadżetów na aukcjach. W roku 2013 Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że Fundacja naruszyła w ten sposób renomę i reputację Grupy Allegro. Dopiero Sąd Apelacyjny na początku tego roku orzekł, że Fundacja miała prawo do takiej krytyki.

Jeśli chodzi o aktywistów z Peng! Collective, to raczej nie należy się spodziewać, że firma Google zrobi im krzywdę. Niemniej wiele osób dowie się o tym, jak to Google chciała wykorzystać znak towarowy przeciwko parodii.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)